

SZANIEC

Nr 5/17/84

Rok II

10 marzec
1984 r.

nakład 500 egz.

Biuletyn Informacyjny Ruchu Młodzieży Niezależnej

"W chwili dziejowej, gdy nie ma zależy od człowieka,
Wszystko zależy od człowieka". /MIŁOSZ/



PIOSNKA DO CÓRKI

Nie mam teraz czasu dla Ciebie
Nie widziała Cię długo matka
Jeszcze trochę poczekać, dorośnij
Opowiem Ci o tych wypadkach.

O tych dniach pełnych nadziei
Pełnych roznow i sposobów gorznych
O tych nocach kiepsko przespanych
Naszych sercach mocno bijących

O tych ludziach, którzy poczuli
Że są wreszcie teraz u siebie
Solidarnie walczą o dzisiaj
I o przyszłość także dla Ciebie

Więc się nie smuć i czekaj cierpliwie
Aż powrócisz w nasze objęcia
W naszym domu, który nie istniał
Bo w nim brak było ... prawdziwego
szczęścia

PROCES ODRODZONY!!!

Zapowiedziaki na 5 marca br. proces Krzysztofa Sobolewskiego został odroczony na dzień 19 marca br. na godz. 9⁰⁰. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy przyczyną odroczenia procesu była, jak podano oficjalnie, narada sędziów, czy też liczny udział młodzieży, która przyszła tego dnia do sądu. Faktem jest że Krzyśtek został przywieziony i odwieziony, a przez długi czas nie było nikogo wiadomo, czy proces się odbędzie, czy też nie. Jedno było pewne, że Ci co przyszli w większości zostali spisani przez milicję i że będą się ich czepiać. Z wieloma uczniami zostały przeprowadzone "rozmowy" a niektórym również zagrożono milicją. Wygląda więc na to, że przełożenie procesu miało na celu wyeliminowanie z niego świadków bezprawia, jakimi byłaby młodzież obserwująca popisy sądu i esbeckich głośnieli prawdy.

Czy się poddamy? Odpowiedź na to pytanie dostarczy poniedziałek 19 marca czyli nowy termin rozprawy Krzyśka. Wierzymy, że Ci co byli 5 nie zawiodą, a wbrew represjom przybędą również nowi. Do zabezpieczenia 19 marca o godz. 9⁰⁰.

PRZYPOMINAMY : najwyżej poleci sprawowanie, a odz to jest w porównaniu z więzieniem.

K-w

LIST DO NAS I REDAKCJI

Prosiłicie Koledzy o przesyłanie uwag o naszym piśmie. Otóż uważam, że dużym błędem jest nieumieszczenie w piśmie artykułów problemowych. Powiem szczerze, że pismo nie reprezentuje poziomu odpowiedniego dla licealistów. Nam potrzebne są problemy nad którymi moglibyśmy dyskutować na łamach biuletynu. Temat jest przecież tak wielki. Na początek spróbowałem napisać artykuł poświęcony harcerstwu. Może warto go opublikować.

Jeśli go Koledzy wydrukujecie, to poproszę czytelników o nadsyłanie swoich uwag. Jeśli będzie zbyt długi, to proszę wydrukować go w odcinkach, ale bez żadnych zmian tekstu.

CAŁYM ŻYCIEM

W tym roku minie 73 lata istnienia harcerstwa. Niewielu ludzi, w dzisiejszej Polsce wie, czym jest naprawdę harcerstwo. Jego prawdziwy obraz pamiętają już tylko nieliczni. Większość społeczeństwa zapomniała, lub nigdy nie miała okazji dowiedzieć się czym ono jest.

Statut ZHP z lat 30-tych mówi, że celem harcerstwa jest wychośanie metodami harcerskimi dzielnych, prawych i szczerych do poświęceń ludzi w ryśi przyrzeczenia i Prawa harcerskiego. A jak brzmi rota Przyrzeczenia niektórzy jeszcze pamiętają: "Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, mieć energię, pomysłowość, być posłusznym Prawu Harcerskiemu".

Słowa proste i jak wiele znaczące. Bez żadnych zwalających deklaracji i dźwięków. Pod statutem był dopisek: "Wychowanie młodzieży harcerskiej opiera się na zasadach etyki chrześcijańskiej."

Słowami "Mam szczerą wolę..." zagnało się kilkunastu harcerzy 3.X.1944, po upadku Powstania Warszawskiego. Z ponad półtora tysiąca żołnierzy harcerskich batalionów "Zośki", "Parasola", "Wigry", pozostało tylko tych kilkunastu. Reszta, około 80 leżało ciężko rannych w szpitalach. Pozostali zginęli. Wypełnili swą służbę do końca.

Całym życiem. Okupacja i powstanie były sprawdzieniem wartości przedwojennego harcerstwa. Ten krwawy egzamin zdało Ono na 5. Nie przestało istnieć ani na chwilkę, aż do końca lat 40-tych. Do tego czasu działało według dawnych zasad, tylko na piersiach wielu harcerzy obok Krzyża Harcerskiego widniał jeszcze Krzyż Walecznych. Inni Krzyżami brązowymi dopełnili się powstańcze bataliony "Zośki" i "Parasola" na Białymostku.

Pod koniec lat 40-tych komuniści doszli do wniosku, że harcerstwo jest "reliktem imperializmu" i sanacyjnej Polski". Przestało istnieć. Zastąpiła je organizacja pionierska. Pozostało jednak w sercach harcerzy.

W roku 1956 odrodziło się na nowo, choć nie na długo. W tym roku został zamordowany przez komunistów 13-tni harcerz Roman Szumowski. Podniósł on biało-czerwony sztandar z rąk zabitej tramwajarki i służył nim do śmierci.

Potem przez wiele lat pustka. Pseudoharcerska organizacja, która pracowała niektóre zewnętrzne formy harcerstwa stała się podniewiskiem społeczeństwa. Doszło do tego, że słowo harcerz wyrównano z pogardą.

Wydawało się, że komuniści zniszczyli organizację stanowiącą własność całego narodu.

Jednak od roku 1980 na ulicach naszych miast pojawili się znów młodzieńcy ludzie w krótkich spodniach i w rogatywkach z harcerską lilijką. Nie zwracano na drwiące uśmieszki i pogardliwe uwagi. Kim byli naprawdę, Górczy dowiedziało się 11.XI.1981r. Po wspaniałej mszy w Katedrze, honorowa kompania harcerska przemarszerowała na czele tłumu pod pomnik Adama Mickiewicza. Raz po raz z tłumu wyrwały się okrzyki "Niech żyją polscy harcerze".

To odrodzenie harcerstwa zawdzięczamy "Solidarności". "Solidarność" objęła opiekę nad nowo powstałymi drużynami w całym kraju. Zioł odrodzonego harcerstwa na który przybyło 6 tysięcy harcerzy był wspaniałą demonstracją siły, prężności i młodzieńczego zapęku. Był demonstracją solidarności z druhnami, którzy odeszli na "wieczną wartę", solidarności z Narodem Polskim.

Wspaniała msza harcerska na Wawelu, przemarsz tysięcy harcerzy przez miasto na zawese pozostaną w pamięci Krakowian i uczestniczących harcerzy.

Tych, którzy naswtedy prowadzili, komuniści internowali po 13 XII 1981r., a następnie zabronili im pracy z młodzieżą. Ale było już za późno. Myśmy już prawdę o harcerstwie poznali.

Były Naczelnik "Szarych Szeregów" dh "Orzeź" powiedział, że Ci nieliczni już, dawni harcerze, w końcu doczekali się pokolenia, któremu mogą przekazać niezniszczalną ideę harcerską.

W książce dh "Orzeź" pt. "Całym życiem..." znalazłem zdanie, które utkwiło mi w pamięci. To zdanie najlepiej tłumaczy, czym jest polskie harcerstwo.

"Harcerstwo nie uczy walczyć o władzę, uczy służyć, lecz jednocześnie uczy walczyć namiętnie o prawdę z każdym, nawet z władzą."

ORZĘDZAJ!

Szumiający Dąb

Od redakcji: Z satysfakcją czynimy zadość życzeniu Szumiającego Dębu, bo właśnie pismo dla Was będzie najlepsze, kiedy przez Was serce będzie pisane. Czekamy

GORZCÓW WLKP, 10.03.1984r. WYDAJE: RUCH MŁODZIEŻY NIEZALEŻNEJ Druk własny.